

JÓZEF KRZYSZTOŃ

ur. 1941



Miejsce i czas wydarzeń	Godziszów, PRL
Słowa kluczowe	Projekt „Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia – Rzeczpospolita Pszczelarska”, pszczelarstwo, praca pszczelarza, praca w pasiece, pasieka Józefa Krzysztonia w Godziszowie, przyszłość pszczelarstwa, chemizacja rolnictwa, zatrucia pszczół

Pszczelarstwo za jakiś czas upadnie

Za jakiś czas pszczelarstwo upadnie, bo rząd polski nie bierze pod uwagę pszczelich pasiek. Z dawna jest powiedziane, że dopóty żyjemy, dopóki żyje pszczoła. Jak pszczoła zginie, to my pożyjemy najdłużej cztery-pięć lat i też zginie. Dziś bez przerwy sadi się maliny, ponieważ jest z nich zysk. Ale rolnicy bez przerwy przyskają maliny: a to od robaka, a to od pleśni, a to od tego, a to od tamtego. O godzinie jedenastej rano jadą traktorem i przyskają. W tym roku troszkę się wstrzymali. Niby bali się, bo agencja miała ich sprawdzać. Ale oni jednak to zrobią i opryskają. Ukradkiem przyskają. Do tej pory przyskali kiedy komu pasowało. Jak nie traktorem, to ręcznym plecakowym opryskiwaczem. Spytałem się jednego: „Czym przyskasz?”. „Odżywką” – ale na buzi ma założoną maskę. Powiedziałem: „Jak odżywką, to zdejmij sobie tę maskę. Odżywka ci nie zaszkodzi”. „A nie, bo mnie dusi”. Odparłem: „A pszczoły to nie dusi?”.

Jak miałem za stodołą pszczoły, to sąsiad opryskał maliny środkiem od robaka. Podobno był to środek (ja nie wiem, nie badałem go), który dwadzieścia dni wybijał pszczoły na malinach. Na drugi dzień przyszedłem do pasieki. Pod ulami mogłem garściami zbierać zatrute pszczoły. Zawołałem go. Powiedział: „Ja przyskałem tylko odżywką, nie przyskałem od robaka”. Odparłem: „Wczoraj przyskałeś maliny. Widziałem cię”. Wypierał się, że nie. Miałem silną rodzinę, to zostało mi dziadostwo. Powiedział: „Ty chcesz mieć miód, a ja chcę mieć maliny”.

Rząd powinien powiedzieć, że rolnik może przyskać od tej i od tej godziny. Jeżeli będzie później przyskał, jak malina będzie kwitła, to powinni nadawać karę.

Mam syna, może kiedyś będzie chciał się zająć pszczołami. Bać się nie boi. Może

przy nich pracować, ale jest zatrudniony w budownictwie. Tam jest większy pieniądz. Za pszczoły, jak jest dobry rok, to będzie trochę miodu i pieniędzy. Ale co z tego, jak sprowadzają do Polski miód z zagranicy, z Chin. Nasz miód nie idzie, bo tamten kupują taniej.

Data i miejsce nagrania	2016-06-29, Godziszów
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"